

# Ożywiciel

VII NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK C TYGODNIK PARAFIALNY

23 lutego 2025 r.

Mińcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują, abyście się stali synami Ojca waszego, który jest w niebie.

Mt 5,44-45a

**1 CZYTANIE - 1 Sm 26, 2. 7-9. 12-13. 22-23****PSALM - Ps 103 (102), 1b-2. 3-4. 8 i 10. 12-13****2 CZYTANIE - 1 Kor 15, 45-49****AKLAMACJA - J 13, 34****EWANGELIA - Łk 6, 27-38**

mało prawdopodobne; dlatego - argumentował - kraj musi odpowiedzialnie zarządzać tym, co ma, i nie stać go na jednoczesną konfrontację. "Uważam, że dobrzy przyjaciele to tacy, którzy są z wami szczerzy (...) My ciągle was za bardzo uspokajamy (...) Indianie przedostają się do naszego fortu, a my mamy ograniczoną liczbę łodzi" - powiedział Colby na ubiegłorocznej konferencji Polskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych w Waszyngtonie. Jak podkreślił, USA mają ograniczone zasoby, radykalne zwiększenie nakładów na obronność jest mało prawdopodobne i dlatego kraj musi nimi odpowiedzialnie zarządzać i nie stać go na jednoczesną konfrontację z Chinami i Rosją. Ewentualne korzyści płynące dla USA z manewru "odwróconego Nixona" są dla jego zwolenników oczywiste - o Chinach jako największym wyzwaniu mówiły trzy ostatnie administracje USA - ale nie wszyscy w Waszyngtonie są przekonani o słuszności takiego podejścia. Jak podał portal Punchbowl News, część tradycyjnych republikańskich "jastrzębi" w Senacie rozważa bunt przeciwko nominacji Colby'ego. Miałaby to być próba odzyskania wpływów w polityce zagranicznej przez były republikański mainstream i jednocześnie wyraz pohamowania filozofii "America First". Sceptycyzm co do możliwości przeciągnięcia Rosji na swoją stronę lub rozbicia sojuszu Moskwy z Pekinem dzielą politycy głównego nurtu z Partii Demokratycznej. Do sceptyków należy m.in. były ambasador USA w Moskwie Michael McFaul. Jak argumentuje, w przeciwieństwie do sytuacji z lat 70. stosunki Chin z Rosją są dziś bliższe niż kiedykolwiek, a Chiny są dla Putina bardziej wiarygodnym i przewidywalnym partnerem, z którym ma więcej wspólnych interesów. Zaznacza też, że zysk z odcięcia Rosji byłby mniejszy od związanych z tym kosztów, bo nawet wtedy Rosja nie zgodziłaby się na militarne odstraszenie Chin. "Ceną byłby powrót do geopolityki opartej na sferach wpływów, do +Jałty 2.0+, co byłoby sprzeczne z interesem USA i ich sojuszników" - powiedział PAP dyplomata. Zdaniem Evana Feigenbauma, wieloletniego dyplomaty i eksperta od Azji w think tanku Carnegie Endowment for International Peace, marzenia o rozbiciu sojuszu Moskwy i Pekinu są ahisteryczną mrzonką, bo o ile manewr Kissingera wykorzystał istniejące już różnice między tymi mocarstwami, o tyle dziś podobnych warunków do takiego rozłamu nie ma. Feigenbaum zaznacza jednak, że Rosja może świadomie kusić stronę amerykańską taką perspektywą, by uzyskać od nich ustępstwa. "Rosjanie mogą zachęcać administrację do myślenia w tym kierunku, ponieważ uważają, że pewne osoby w administracji są łatwym celem. Ich intencją byłoby wyłudzenie ulgi od sankcji i innych ustępstw ze strony USA, a następnie dalsze robienie dokładnie tego, co już robią ze swoimi chińskimi partnerami" - powiedział PAP Feigenbaum. "Putin i (przywódca Chin) Xi (Jingping) dzielą wiele założeń dotyczących tego, jak powinien funkcjonować porządek międzynarodowy, i głęboką ambiwalencję wobec Stanów Zjednoczonych. Tak więc udawanie, że można ich +skusić+ do zrobienia czegoś, czym nie są w ogóle zainteresowani, jest fantazją w polityce zagranicznej" - ocenił.

## **EWANGELIA Łk 6, 27-38**

### ***Przykazanie miłości nieprzyjaciół***

#### **Słowa Ewangelii według Świętego Łukasza**

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jeśli cię kto uderzy w policzek, nadstaw mu i drugi. Jeśli zabiera ci płaszcz, nie broń mu i szaty. Dawaj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie.

Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jakaż za to należy się wam wdzięczność? Przecież i grzesznicy okazują miłość tym, którzy ich miłują. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to należy się wam wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią. Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakaż za to należy się wam wdzięczność? I grzesznicy pożyczają grzesznikom, żeby tyleż samo otrzymać.

Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, ubitą, utrzesioną i wypełnioną ponad brzegi wsypią w zanadrza wasze. Odmierzaj wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie».

**Oto słowo Pańskie.**

## **KOMENTARZ DO DZISIEJSZEJ EWANGELII**

### **Zasada bardziej niż złota**

Jezus zasadę: „Nie czyn drugiemu, co tobie niemiłe” nie tylko zamienia na pozytywno-aktywną: „Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie”, ale dodaje coś niewyobrażalnego: „Czyń dobrze temu, kto cię krzywdzi”. Tylko ten, kto czerpie miłość od Tego, który jest Miłością, nie zgorszy się wezwaniem: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół”.

### **Czy Trump rozbije sojusz Chiny-Rosja?**

Jeszcze za pierwszej prezydenckiej kadencji Trumpa niektórzy przedstawiciele ówczesnej administracji USA mówili o ambicjach wykonania manewru "odwróconego Nixona" (lub "odwróconego Kissingera"). Tak jak Richard Nixon i jego sekretarz stanu Henry Kissinger w latach 70. wykorzystali rozłam w stosunkach ChRL z ZSRR, by odciągnąć Chiny od Sowietów, tak teraz USA miałyby rozdzielić Rosję i Chiny kosztem Państwa Środka. Choć ówczesne zamiary spełzły na niczym, tym razem administracja Trumpa działa szybciej i bardziej zdecydowanie. Otwarcie mówił o tym podczas Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa specjalny wysłannik USA ds. Ukrainy i Rosji Keith Kellogg. "Chcemy zmusić go (Putina) do działań, z którymi nie czuje się komfortowo. Mówię na przykład (o tym, że) będziemy chcieli rozbić ich (Rosji) sojusz z Koreą Północną, którego wcześniej nie było (...). (Rosja) ma sojusz z Chinami, którego nie było cztery lata wcześniej" - powiedział emerytowany generał. Sekretarz stanu Marco Rubio powiedział tymczasem po spotkaniu z rosyjską delegacją w Rijadzie, że zakończenie wojny w Ukrainie stworzyłoby "niezwykłe okazje do partnerstwa z Rosjanami pod względem geopolitycznym w sprawach wspólnego interesu". Poświęceniu większej uwagi rywalizacji z Chinami i odstraszeniu ich ma służyć sygnalizowane przez nowego szefa Pentagonu wycofanie się USA z roli głównego gwaranta bezpieczeństwa w Europie. Jak tłumaczył Pete Hegseth, "surowe realia geopolityczne" oraz ograniczone zdolności i zasoby USA dyktują, że muszą one przenieść swoje środki i skupić się na Indo-Pacyfiku. Od dawna jednym z najzagorzalszych zwolenników takiego podejścia jest Elbridge Colby, nominowany przez Trumpa na podsekretarza ds. politycznych, czyli osobę nr 3 w Pentagonie. Colby sprzeciwiał się znaczącej pomocy Ukrainie ze strony USA, twierdząc, że zasoby te potrzebne są w Azji. Jednocześnie podawał w wątpliwość, czy możliwa jest obrona Tajwanu przed prawdopodobną, jego zdaniem, chińską inwazją. Jak podkreślił Colby, USA mają ograniczone zasoby, radykalne zwiększenie nakładów na obronność jest